

STANISŁAWA KALICKA

O UMOWNYCH I ADMINISTRACYJNYCH NORMACH KONTROLI JAKOŚCIOWEJ

W ramach zadań planowych, ustalonych we właściwym trybie, jednostki gospodarki uspołecznionej zawierają umowy dostawy na zasadach dekretu z dnia 16 V 1956 r. o umowach dostawy pomiędzy jednostkami gospodarki uspołecznionej¹.

Formę i bardziej szczegółowy tryb zawierania umów regulują ogólne warunki dostaw, ustalone na podstawie art. 3 ust. 1 cytowanego dekretu², lub branżowe warunki dostaw — o ile zostały wydane.

Branżowe warunki dostaw — w myśl art. 3 ust. 2 cytowanego dekretu — powinny być ustalone przez organy naczelne administracji państwowej oraz centralne organizacje spółdzielcze, nadzorujące dostawców, w porozumieniu z naczelnymi organami administracji państwowej oraz organizacjami spółdzielczymi, nadzorującymi głównych odbiorców danych artykułów.

Zasadą więc jest porozumienie w sprawie branżowych warunków dostaw oraz wzajemne przestrzeganie umów na ich podstawie zawartych.

Zmiana przedmiotu lub warunków dostawy, objętej umową, wprowadzona uzgodnionym zarządzeniem organów nadrzędnych obu stron (art. 6 ust. 2 cytowanego dekretu) zobowiązuje strony do wykonania tego zarządzenia.

Zarządzenie, wydane przez organ nadrzędny jednej ze stron, nie uzasadnia zmiany warunków umowy, a przeciwnie — jeżeli spowodowało niewykonanie umowy, zobowiązuje jednostkę, która wydała zarządzenie, do zapłaty odszkodowania drugiej stronie.

Tylko Rada Ministrów może — w przypadkach uzasadnionych

¹ Dz. U. nr 16, poz. 87.

² M. P. nr 37 z 1959 r., poz. 167, załącznik nr 2.

koniecznością gospodarczą — upoważnić organ nadrzędny jednej ze stron do wydawania zarządzeń, obowiązujących obie strony.

Takie uregulowanie zasad zawierania i wykonywania umów nie wyłącza oczywiście uprawnień ministrów do jednostronnego normowania tych pośrednio czy nawet bezpośrednio związanych z dostawą zagadnień, których normowanie należy do ministrów w myśl zasad Konstytucji PRL oraz w myśl innych ustaw (np. przepisów o urzędzie danego ministra, czy też przepisów uchwał Rady Ministrów).

Punkt wyjścia dla rozważań na tym tle stanowi niewątpliwie art. 33 Konstytucji PRL, który brzmi:

„1. Ministrowie kierują określonymi działami administracji państwowej. Zakres działania ministrów określają ustawy.

2. Ministrowie wydają na podstawie ustaw i w celu ich wykonania rozporządzenia i zarządzenia,

3. Rada Ministrów może uchylić rozporządzenie lub zarządzenie wydane przez Ministra”.

Cytowany przepis Konstytucji PRL wraz z normą kompetencyjną, zawartą w ustawie o urzędzie danego ministra, jest podstawą prawną norm, wydawanych przez ministra w podległym mu dziale administracji państwowej. Do zakresu administracji państwowej w rozumieniu cytowanego art. 33 Konstytucji PRL należą normy, regulujące działalność podporządkowanych ministrowi jednostek (a więc także przedsiębiorstw), jak i normy wiążące obywateli lub jednostki gospodarcze podległe innym resortom. Wydawane przez ministra normy, wiążące obywateli lub jednostki gospodarcze podległe innym resortom, powinny jednak mieć poza źródłem, jakim jest art. 33 Konstytucji PRL, sprecyzowaną podstawę prawną w innych ustawach. Na tym tle odróżnia się zwykle tzw. „wewnętrzne” normy resortowe od norm „ogólnie wiążących”.

Odróżnienie to jest o tyle nieścisle, że nawet normy, dotyczące trybu działania aparatu podległego danemu ministrowi, jak również ustalające zakres działania tego aparatu, wywierają wpływ, jeżeli nie bezpośrednio na prawa i obowiązki, to na sytuację innych jednostek. Na przykład wyznaczenie przez ministra jednostki właściwej do przyjmowania zamówień na towary, produkowane przez podległe mu zakłady, jest zarówno normą organizacyjną, wewnątrz-resortową, jak i normą wiążącą inne jednostki. I sądzę, że gdyby nawet nie było specjalnego upoważnienia do wydania normy

tego rodzaju³, wydanie jej mieściłoby się w granicach normy art 33 Konstytucji PRL, łącznie z normą o zakresie działania ministra (jeżeli wyraźny przepis ustawy szczególnej nie stanowiłby inaczej).

Wydaje się, że ustalenie zakresu działania poszczególnych organów, podległych ministrowi, należy do „kierowania podległym mu działem administracji państwowej”.

Dowodem słuszności tego zapatrywania jest fakt, że w nowych ogólnych warunkach dostaw⁴ nie ma już przepisu upoważniającego ministrów do wyznaczenia jednostek właściwych do przyjmowania zamówień. Nie znaczy to oczywiście, że ministrowie nie mają już tego prawa lub że sprawa raz na zawsze została załatwiona (na podstawie uprzednio obowiązującego przepisu § 3 ust. 1 zarządzenia z 15 X 1956 r.), tylko po prostu ustawodawca doszedł do przekonania, że przepis ten był pleonazmem, bo inne przepisy (cytowany art. 33 Konstytucji PRL, wraz z normą kompetencyjną, zawartą w ustawie o urzędzie danego ministra) stanowią wystarczającą podstawę do wydania zarządzeń organizacyjnych tego rodzaju, jak wyznaczenie jednostek właściwych do przyjmowania zamówień na artykuły produkowane przez podległe ministrowi zakłady.

Oczywiście wszelka działalność normotwórcza ministra musi odpowiadać wymogom art. 4 i art. 33 Konstytucji PRL. W konkretnym wypadku może być jednak sporne, czy do wydania normy przez ministra wystarcza art. 33 Konstytucji wraz z ustawą o zakresie działania ministra, czy też konieczna jest jeszcze norma szczegółowa. Jest oczywiste, że na przykład do obciążania obywateli podatkami nie wystarcza norma o zakresie działania ministra finansów. Inaczej jednak wygląda sprawa w odniesieniu do resortów gospodarczych. Czy możliwe i celowe jest, aby minister gospodarki komunalnej lub minister handlu wewnętrznego wykonywał tylko kazuistyczne ustawy szczególne? Jak daleko sięgają uprawnienia ministra górnictwa i energetyki, któremu ustawa o zakresie jego działania powierza sprawę „polityki i nadzoru w dziedzinie użytkowania paliw i energii”?⁵

Wszakże określenie „gospodarka” nie wyznacza tylko granicy formalnej uprawnień ministra, ale zawiera żywą treść, co nie wy-

³ Upoważnienie takie zawierał przepis § 3 ust. 1 zarządzenia Przewodniczącego PKPG z dnia 15 X 1956 r. w sprawie przydziałów, rozdzielników, uzgodnień dostaw i ogólnych warunków dostawy (M. P. nr 89, poz. 1016).

⁴ M. P. nr 37 z 1959 r., poz. 167.

⁵ Zob. art. 4 ustawy z 22 III 1957 r. (Dz. U. nr 17, poz. 86).

klucza oczywiście ustaw szczególnych, regulujących tę gospodarkę. Zdajemy sobie przecież sprawę, że ministrowie wymienionych przykładowo resortów są kierownikami danych działów gospodarki socjalistycznej i że działalność ich nie może być li tylko wykonawstwem kazuistycznych ustaw szczegółowych. Wydawanie takich wyczerpujących ustaw byłoby zresztą niemożliwe, bo życie jest zawsze bogatsze od wyobraźni normodawcy.

Wydaje się, że znaczna stosunkowo ilość uchwał Rady Ministrów wypełnia w zakresie gospodarczym tę lukę, jaka w przekonaniu redaktorów tych uchwał powstaje między życiem gospodarczym a ogólną normą kompetencyjną i nie może (czy nie powinna) być wypełniona w całości ani ustawami, ani bezpośrednią działalnością normotwórczą ministrów resortowych. Oczywiście Rada Ministrów przez powzięcie uchwały decyduje o jej celowości, którą w myśl art. 32 Konstytucji PRL ma być koordynacja działalności ministerstw, nadanie kierunku ich pracy czy też zapewnienie wykonania ustaw.

Byłoby jednak błędem mniemać, że wszystkie te uchwały tworzą jakieś nowe prawa ministrów. Prawa te czerpią bowiem ministrowie z postanowień Konstytucji, ustaw o ich zakresie działania oraz innych ustaw szczególnych.

Znaczenie uchwał Rządu, jako naczelnego organu wykonawczego i zarządzającego władzy państwowej, poddał szczegółowej analizie S. Rozmaryn⁶.

W wyniku analizy przepisów Konstytucji PRL, Rozmaryn przyjmuje, że uchwały Rządu różnią się od rozporządzeń wydawanych przez Rząd przede wszystkim swym przedmiotem. Uchwały nie mogą normować spraw zastrzeżonych dla uregulowania ustawowego, nie mogą więc nakładać obowiązków na obywateli, natomiast mogą regulować zagadnienia dla gospodarki uspołecznionej, gdyż jej kierownictwo należy do Rządu. W tym zakresie podstawą prawną uchwały nie musi być — zdaniem Rozmaryna — wyraźny lub szczegółowy przepis ustawy. „Podstawą tą mogą być tak samo poszczególne ustawy wzięte w całości, a nawet ogólne przepisy kompetencyjne, a więc również postanowienia Konstytucji, określające zadania Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”⁷.

⁶ Zob. S. Rozmaryn, *O rozporządzeniach i uchwałach Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, „Państwo i Prawo” 1953, z. 10.

⁷ Ibidem, s. 452—453.

Otóż nie zapoznając różnicy zakresu uprawnień Rządu jako całości, w porównaniu z zakresem uprawnień ministrów resortowych, przyjmuję, że w dziedzinie gospodarki uspołecznionej podstawą prawną zarządzeń ministra może być również norma kompetencyjna. Należy oczywiście analizować treść tej normy, bo jest ona również granicą odpowiedzialności ministra za stan gospodarki uspołecznionej na powierzonym mu przez sejm stanowisku.

Gdyby natomiast minister przekroczył zakres swoich uprawnień, Rada Ministrów władna jest na podstawie art. 33 ust. 3 Konstytucji PRL uchylić dane rozporządzenie lub zarządzenie.

Zimmermann słusznie zwraca uwagę, że przewidziana przez Konstytucję kompetencja Rady Ministrów do uchylania rozporządzeń lub zarządzeń ministrów wcale nie jest uwarunkowana nielegalnością czy też niezgodnością tych aktów z (aktami normatywnymi wyższego rzędu)⁸. Rada Ministrów jest więc organem, sprawującym kontrolę tak legalności, jak i celowości aktów normatywnych, wydawanych przez ministrów. Nie ulega wątpliwości, że Rada Ministrów może z tych uprawnień korzystać tak z własnej inicjatywy, jak i na wniosek Generalnego Prokuratora PRL, Prezesa Głównej Komisji Arbitrażowej lub innego zainteresowanego organu.

II

Zagadnienie jakości artykułów produkowanych przez jednostki gospodarki uspołecznionej (a także przez producentów prywatnych) stało się przedmiotem szczególnej troski i uwagi Rządu PRL. Dowodem tego są liczne akty normatywne poświęcone temu zagadnieniu.

W okresie, w którym obowiązywał system umów planowych, zagadnienie kontroli jakości produkcji normowała uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 12 V 1950 r. w sprawie jakości produkcji⁹.

Nowy dekret o dostawach z dnia 16 V 1956 r., dając ministrom resortowym prawo wydawania branżowych warunków dostaw, zapewnił możliwość życiowego unormowania obrotu między jednostkami gospodarki uspołecznionej.

⁸ Zob. M. Zimmermann, *Administracyjne akty prawne rad narodowych*, Zeszyty Naukowe UAM „Prawo”, z. 6, Poznań 1958, s. 122.

⁹ M. P. nr A-85, poz. 765.

Po nowym unormowaniu sprawy dostaw aktualne się stało unormowanie kontroli jakości produkcji i jakości dostaw. Zagadnienia te wiążą się oczywiście ze sobą, ponieważ produkcja nie jest celem sama dla siebie. Tak jakość produkcji, jak i zależna od niej jakość dostaw są wynikiem wielu czynników, a m. in. wynikiem prawidłowej kontroli, przede wszystkim tej, którą wykonują zakłady produkcyjne, a więc kontroli fabrycznej.

Inne fazy kontroli (przedwysyłkowa czy też kontrola wykonywana przez odbiorcę po wykonaniu dostawy) mają zapobiec poniesieniu szkód przez danego odbiorcę, natomiast pierwsza kontrola (fabryczna) zapobiega brakoróbstwu i szkodom dla całości gospodarki narodowej. Można przypuszczać, że z tego względu ta właśnie kontrola (wykonywana w zakładach produkcyjnych) stała się przedmiotem uwagi organów nadzorujących gospodarkę narodową. Wyrazem tego była uchwała nr 440 Rady Ministrów z dnia 13 XI 1957 r., w sprawie kontroli jakości artykułów wytwarzanych przez jednostki gospodarki społecznej¹⁰. Cytowana uchwała uchyliła moc obowiązującą poprzedniej uchwały, wydanej przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, w sprawie jakości produkcji¹¹.

Jednym z zasadniczych obowiązków dostawcy jest dostarczenie towaru o jakości odpowiadającej zamówieniu. Do tego celu prowadzi m. in. kontrola jakości artykułów wytwarzanych przez dostawcę.

Jeżeli staniemy na stanowisku, że minister resortowy ma prawo z mocy przepisów o jego urzędzie regulować sprawę sposobu wykonywania kontroli jakości artykułów wytwarzanych przez podległe mu zakłady, to odbiorca nie może zgłaszać zarzutu, że przepisy te zostały wydane z naruszeniem zasad dekretu z dnia 16 V 1956 r., o umowach dostawy pomiędzy jednostkami gospodarki społecznej, lub że przepisy te (o kontroli jakości) zostały wydane przez ministra nadzorującego dostawcę — już po uzgodnieniu branżowych warunków dostawy (zawierających przepisy o badaniu jakości dostawy)¹², a bez ponownego uzgodnienia.

W związku z tą kwestią należy poddać analizie przepisy wspom-

¹⁰ M. P. nr 89, poz. 531.

¹¹ M. P. nr A-65 z 1950 r., poz. 765.

¹² Branżowe warunki dostaw zawierają z reguły przepisy o badaniu jakości dostawy. Zob. na przykład § 10 zarządzenia ministra górnictwa i energetyki z d. 10 IX 1957 r. (M. P. nr 79, poz. 477), § 22 zarządzenia ministra hutnictwa z 28 III 1957 r. (M. P. nr 37, poz. 241) i § 30 zarządzenia ministra przemysłu ciężkiego z 21 VIII 1957 r. (M. P. nr 72, poz. 436).

nianej już uchwały nr 440 Rady Ministrów, z dnia 13 XI 1957 r. w sprawie kontroli jakości artykułów wytwarzanych przez jednostki gospodarki uspołecznionej¹³.

Można przyjąć, że bezpośrednią podstawą prawną cytowanej uchwały jest art. 32 Konstytucji PRL i że celem jej było nadanie biegu pracom resortów nad unormowaniem technicznej kontroli jakości.

Cytowana uchwała stanowi (§ 1), że państwowe i spółdzielcze jednostki organizacyjne, wytwarzające artykuły obrotu towarowego i zaopatrzenia, obowiązane są zorganizować kontrolę jakości wytwarzanych artykułów przed wprowadzeniem ich do obrotu.

Wydawałoby się, że skoro kontrola, o której mowa w § 1 cytowanej uchwały, ma się odbywać przed wprowadzeniem artykułów do obrotu, to — w zasadzie — nie powinna interesować odbiorców (byleby otrzymali towar odpowiadający zamówieniu). Tak jednak nie jest, ponieważ odbiorcy niejednokrotnie żądają udziału w badaniu przeprowadzanym w zakładzie produkcyjnym. Dalsze rozważania wykażą, czy udział ten jest ich prawem, czy nie.

Cytowana uchwała (§ 2)) zobowiązuje ministrów, kierowników urzędów centralnych oraz centralne organizacje spółdzielcze, nadzorujące jednostki wymienione w § 1, do określenia zakresu i trybu kontroli jakości wytwarzanych artykułów.

Można przyjąć, że „zakres” w rozumieniu cytowanego przepisu oznacza co ma być badane, a „tryb” — kto i w jaki sposób ma przeprowadzać badania. Oba wspomniane określenia obejmują elementy organizacyjne, proceduralne i techniczne, dotyczące badania wytworzonych artykułów przed wprowadzeniem ich do obrotu.

Uchwała upoważnia właściwych ministrów do jednostronnego (administracyjnego) uregulowania tych wszystkich spraw, tj. bez uzgodnienia odnośnych norm z naczelnymi organami, nadzorującymi odbiorców. O takiej regule świadczy wyjątek, tj. przepis § 2 ust. 2 cytowanej uchwały, który zastrzega uzgodnienie (z ministrem zdrowia) wyłącznie przepisów dotyczących zakresu i trybu wykonywania kontroli artykułów żywnościowych i wyrobów przemysłowych mających wpływ na zdrowie człowieka. Oczywiście jest, że minister zdrowia nie reprezentuje tutaj odbiorców, ale wyjątek ten jest dowodem, że we wszystkich innych przypadkach minister resortowy zo-

¹³ M. P. nr 89, poz. 531.

stał uznany za organ fachowy i wyłącznie (tj. bez potrzeby „uzgodnienia”) właściwy do unormowania sposobu wykonywania kontroli artykułów, produkowanych przez podległe mu zakłady.

Poza wspomnianym wyjątkiem (z § 2 ust. 2) cytowana uchwała nie wprowadza innych odchyień od reguły.

Takie stanowisko uchwały wydaje się słuszne. Ministrowie są naczelnymi organami administracji państwowej i oni przez swoje fachowe departamenty i pod własną odpowiedzialnością obowiązani są podjąć wszelkie środki (a więc i normatywne) celem zapewnienia odpowiedniej jakości artykułów, produkowanych przez podległe im zakłady, co oczywiście nie zwalnia samych zakładów od odpowiedzialności za jakość dostaw, do których się zobowiązały, ani też kierowników zakładów od odpowiedzialności karnej, unormowanej przepisami o wzmożeniu walki z produkcją złej jakości¹⁴.

Organy nadzorujące odbiorców mogłyby wprawdzie żądać różnych trybów badania jakości, jednakże uchwała stoi na stanowisku, że system „uzgodnienia” nie byłby właściwy odnośnie do procesu technicznego. Dlatego też najszlachetniejsze było scentralizowanie odpowiedzialności — za właściwe uregulowanie procesu badania jakościowego w jednym resorcie, który jako nadzorujący zakłady produkcyjne powinien posiadać fachową kadrę (przede wszystkim techniczną) dla unormowania badań jakościowych. W każdym razie te sprawy, które normowała uchylona¹⁵ uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 12 V 1950 r. w sprawie jakości produkcji¹⁶ podlegają obecnie unormowaniu resortowemu.

W odpowiedzi na pytanie, czy przepisy o badaniu towarów przeznaczonych na eksport nie powinny być wydane w porozumieniu z ministrem handlu zagranicznego, należy przede wszystkim stwierdzić, że cytowana uchwała nie wymaga tego uzgodnienia, zapewne z uwagi na to, iż techniczny proces badania jakości powinien być tak samo prawidłowo unormowany odnośnie do towarów eksportowych, jak i odnośnie do towarów przeznaczonych do zbytu krajowego, zwłaszcza że w toku tych badań nie zawsze jest wiadomo, dla jakiego odbiorcy towar będzie przeznaczony, bo uchwała dotyczy kontroli przeprowadzanej przed wprowadzeniem artykułów do obrotu.

¹⁴ Dekret z 4 III 1953 r. Dz. U. nr 16, poz. 63.

¹⁵ Zob. § 3 uchwały nr 440 Rady Ministrów z 13 XI 1957 r.

¹⁶ M. P. nr A-65, poz. 765.

Ten stan rzeczy uległ zmianie (albo — dla zwolenników innej tezy — wyjaśnieniu) z dniem powzięcia uchwały nr 391 Rady Ministrów, z dnia 13 X 1958 r., w sprawie charakterystyki technicznej artykułów przeznaczonych na eksport¹⁷. Charakterystyka ta ma być w myśl § 1 cytowanej uchwały nr 391 uzgodniona z resortem handlu zagranicznego i powinna obejmować tak założenia produkcyjne, a więc normy państwowe, resortowe i zakładowe oraz ewentualnie załączniki do tych norm, jak i metody odbioru oraz inne opracowania techniczne dotyczące danego artykułu.

Szczegółowe unormowanie sposobu badań różnych rodzajów towarów produkowanych na eksport — jeżeli dotychczas nie nastąpiło lub jest niewystarczające — powinno nastąpić w wykonaniu cytowanej uchwały nr 391 Rady Ministrów z dnia 13 X 1958 r.

Poza wyżej omówionymi wyjątkami, można przyjąć, że cytowana uchwała nr 440 z 1957 r. stwierdza prawo ministrów resortowych do jednostronnego (administracyjnego) unormowania sposobu wykonywania technicznej kontroli jakości artykułów, produkowanych przez podległe im zakłady. Uchwała nie tworzy tego prawa, wynika ono bowiem z uprawnień ministrów jako naczelnych organów administracji państwowej, a więc przede wszystkim z cytowanego art. 33 Konstytucji PRL oraz z przepisów ustaw o zakresie działania resortowych ministrów¹⁸.

Przepisy resortowe o kontroli jakości nie mogą oczywiście naruszać Polskich Norm, ustalonych przez Polski Komitet Normalizacyjny¹⁹, a dotyczących badania jakościowego. O ile Polskie Normy, według których należy przeprowadzać badanie jakościowe, zostały wydane, to przepisy resortowe powinny je wyraźnie powoływać. Dla przykładu przytoczyć można przepisy o technicznej kontroli jakości węgla i powołane w tych przepisach Polskie Normy²⁰.

Wydaje się, że przedmiotem norm, wydanych w związku z cy-

¹⁷ Uchwała nie ogłoszona.

¹⁸ Zob. na przykład przepisy ustawy z 22 III 1957 r. (Dz. U. nr 17, poz. 86) o zmianach w organizacji i zakresie działania naczelných organów administracji państwowej w niektórych gałęziach przemysłu.

¹⁹ Dekret z 4 III 1953 r. o normach i Polskim Komitecie Normalizacyjnym (Dz. U. nr 15, poz. 61 z 1953 r. i nr 54, poz. 244 z 1956 r.).

²⁰ Zob. *Przepisy technicznej eksploatacji kopalń węgla*, Katowice 1957. Wyd. 3 znowelizowane. Wydawnictwo „Śląsk”, dział 13, rozdz. 47—50: „Techniczna kontrola jakości węgla”.

towaną uchwałą nr 440, może być nie tylko organizacja kontroli jakości w zakładzie produkcyjnym i techniczny sposób jej przeprowadzenia, lecz także inne sprawy konieczne dla uzyskania prawidłowych wyników badania jakościowego, np. jakie dane podlegają kontroli (jeżeli nie ustala tego Polska Norma) i jak często badanie ma być przeprowadzane (jaka ma być ilość prób analitycznych i w jakich czasokresach mają być pobierane). Są to elementy zasadnicze badania jakościowego.

Jednostronnym zarządzeniem w sprawie kontroli jakości może być wprowadzony obowiązek zamieszczania znaków z dokonanej kontroli (o tym wyraźnie mówi cytowana uchwała nr 440 w § 2 ust. 3).

Zarządzeniem w sprawie kontroli jakości może (i powinna) być uregulowana rejestracja wyników badania jakościowego, sposób i czasokres przechowywania dowodów przeprowadzenia analiz, ewentualnie dopuszczenie odbiorców do badania ksiąg ewidencyjnych. W każdym razie wyniki badania jakościowego powinny być sprawdzalne. Zastrzec jednak należy, że przepisy te nie mogą naruszać praw odbiorców, zastrzeżonych w obowiązujących aktach normatywnych wyższego rzędu lub w przepisach szczególnych.

Osobnym zagadnieniem jest sprawa tzw. norm resortowych, do których wydawania właściwi ministrowie uprawnieni są w myśl przepisów dekretu z 1953 r. o normach i Polskim Komitecie Normalizacyjnym. Według art. 12 tego dekretu normy zakładowe i resortowe ustanawia minister w drodze zarządzenia. Odstąpienie od normy resortowej wymaga zezwolenia ministra. Norma resortowa wiąże zakłady produkcyjne podległe danemu ministrowi. Jest to ważne, bo nie wszystkie artykuły są produkowane na zamówienie (na podstawie zawartej umowy). Norma resortowa będzie więc stosowana (w zakresie nią objętym) nawet w braku zastrzeżenia umownego, a więc np. przy wyrobach produkcji masowej, typowych, katalogowych.

Na podstawie art. 12 dekretu z 1953 r. o normach i Polskim Komitecie Normalizacyjnym przyjmuję, że norma resortowa jest normą obowiązującą w obrocie wewnętrznym, jakkolwiek niestosowanie tej normy nie jest zagrożone sankcją karną. Sankcja taka przewidziana jest natomiast (w art. 27 dekretu o normach) za niestosowanie obowiązujących norm państwowych.

Co do artykułów, których produkcję poprzedza umowa, to z przepisu § 23 ogólnych warunków dostaw w obrocie krajowym wynika-

łoby, że norma resortowa nie ma charakteru bezwzględnie wiążącego, ma ona bowiem zastosowanie gdy została powołana w umowie²¹.

Oprócz § 23, o normach technicznych mówią również inne przepisy obowiązujących ogólnych warunków dostaw. Łączna interpretacja tych przepisów wskazuje raczej na wiążący charakter norm resortowych. I tak według § 11 pkt 6 ogólnych warunków zamówienie powinno zawierać „określenie przedmiotu dostaw według obowiązującej nomenklatury cennikowej ze wskazaniem... normy państwowej lub innej normy, jeżeli zastała wydana”. Sądzę, że tą „inną normą” może być właśnie norma resortowa.

W myśl § 27 pkt 12 ogólnych warunków, w protokole w sprawie stwierdzenia wad jakościowych należy określić „odchylenia od obowiązujących norm”, a więc nie tylko od norm państwowych, lecz także od norm resortowych.

Normy resortowe mają z reguły na celu dobro odbiorców (powiadam „z reguły”, bo mogą mieć też inny cel bezpośredni, np. oszczędność materiałów); odchylenia od norm resortowych są wadą przedmiotu dostawy i pociągają za sobą obowiązek odszkodowania ze strony dostawcy. Jeżeli zaś odbiorca wyraźnie żąda, aby przedmiot dostawy odpowiadał specjalnym wymogom (zawierał odchylenia in plus lub in minus od normy resortowej), to zakład produkcyjny może takie życzenia honorować, ale musi mieć na to ogólne lub specjalne zezwolenie ministra, który normę wydał.

W myśl § 1 ust. 1 pkt 3 uchwały nr 355 Rady Ministrów z 19 IX 1958 r., w sprawie zapewnienia właściwej jakości towarów przeznaczonych na zaopatrzenie ludności²², „dostawca obowiązany jest do powiadomienia odbiorcy o dokonaniu odstępstw od normy resortowej, zakładowej lub warunków technicznych przyjętych obustronnie za podstawę do określenia jakości towarów; po zawiadomieniu, na żądanie odbiorcy, umowa powinna ulec odpowiedniej zmianie”.

²¹ § 23: „Przedmiot dostawy powinien odpowiadać obowiązującym normom państwowym, a w ich braku powołanym w umowie normom resortowym lub ustalonym warunkom technicznym albo warunkom określonym w umowie. Jeżeli w umowie nie określono warunków, jakim odpowiadać powinien przedmiot dostawy, przedmiot ten powinien być dobrej jakości i odpowiadać swemu przeznaczeniu”.

²² M. P. nr 77, poz. 450. O normie resortowej mówi również uchwała Rady Ministrów nr 258 z 17 VI 1959 r. w spr. ustalania cen zbytu artykułów przeznaczonych na eksport. Przepis § 2 ust. 2 uchwały określa normę resortową jako wiążącą „w rozumieniu uchwały” (M. P. nr 60, poz. 293).

Norma resortowa jest przykładem administracyjnego przepisu, regulującego jakość produkcji. Dla uniknięcia wątpliwości, czy idzie o wprowadzenie normy resortowej (a więc wiążącej wobec odbiorców — dopóki nie zostanie uchylona), czy tylko o zalecenia, mające na celu wzmoczenie dyscypliny produkcyjnej zakładów podległych resortowemu ministrowi, należałoby akty prawne, dotyczące jakości produkcji, odpowiednio oznaczać. I tak, akt prawny wprowadzający normy resortowe powinien być oznaczony jako zarządzenie, a akt, którego celem jest wyłącznie wzmoczenie wewnętrznej dyscypliny zakładów produkcyjnych, powinien być oznaczony jako instrukcja wewnętrzna. Norma resortowa powinna być oznaczona (numerowana) i ewidencjonowana w sposób określony zarządzeniem Przewodniczącego PKPG z 24 IV 1953 r., w sprawie sposobu prowadzenia rejestru norm państwowych i ewidencji norm resortowych (M. P. nr A-13, poz. 523, 1953 r.).

Kontrola, którą wyżej omówiono, ma poprzedzać wprowadzenie artykułów do obrotu. Odbywa się ona bądź w toku poszczególnych faz produkcji, bądź po jej zakończeniu.

III

Jakie środki prawne przysługują odbiorcy, który twierdzi, że przepisy dotyczące kontroli jakości, wydane przez ministra nadzorującego dostawców, przekraczają zakres właściwości danego ministra, że dotyczą zakresu, który podlega umownemu uregulowaniu, albo że naruszają inne przepisy wyższego rzędu (pod względem hierarchii norm)?

Jaki organ byłby powołany do rozpatrzenia tego rodzaju zarzutów?

Arbitraż państwowy, orzekając o roszczeniach stron z tytułu jakości przedmiotu dostawy, rozpatruje m. in. kwestie zasadnicze:

a) jakie przepisy mają mieć zastosowanie przy ocenie jakości przedmiotu dostawy (jakie obowiązują w tym zakresie normy państwowe i resortowe oraz czy były specjalne postanowienia umowne),

b) czy przedłożone przez strony wyniki badania jakościowego uzyskano w sposób prawidłowy, a więc zgodny z obowiązującymi w tym zakresie przepisami.

Co do przepisów, jakie mają być podstawą orzeczenia, sędzę, że arbitraż nie byłby powołany do stwierdzenia, że minister przekroczył uprawnienia nadane mu ustawą lub uchwałą Rady Ministrów (np.

że zamiast ograniczyć się do jednostronnego unormowania trybu kontroli technicznej, unormował tryb rozliczeń z tytułu jakości, który podlega umownemu uregulowaniu). Natomiast Rada Ministrów byłaby władna na podstawie cytowanego art. 33 ust. 3 Konstytucji PRL uchylić rozporządzenie lub zarządzenie wydane przez ministra. Dopóki takie uchyczenie nie nastąpiło, zarządzenie ministra ma za sobą domniemanie legalności.

W razie uzasadnionej wątpliwości, czy zarządzenie ministra jest zgodne z aktami normatywnymi wyższego rzędu, komisja arbitrażowa powinna spór zawiesić²³, celem wysłuchania jednostek nadrzędnych stron, a nawet zwrócić się za pośrednictwem Prezesa Głównej Komisji Arbitrażowej do Rady Ministrów o wydanie orzeczenia po myśli art. 33 ust. 3 Konstytucji PRL. Komisja arbitrażowa sama nie jest powołana do oceny legalności aktu.

Tak przedstawia się sprawa *de lege lata*. *De lege ferenda* za przyznaniem komisjom arbitrażowym prawa kontrolowania legalności aktów administracyjnych wypowiedział się S. Buczkowski w artykule *O właściwą rolę prawa cywilnego w gospodarce społecznej*²⁴, rozważając sprawę stosunku jednostek koordynacji i nadzoru do podległych im przedsiębiorstw.

Sądzę, że kontrola legalności nie powinna być połączona z orzecznictwem o prawach majątkowych.

IV

Wynikiem badania jest ustalenie jakości.

Czy wyniki badań, przeprowadzonych przez dostawcę na podstawie przepisów o trybie kontroli technicznej, wydanych przez ministra nadzorującego dostawcę (wytwórcę), są wiążące dla odbiorcy?

Wyniki te są podstawą ustalenia sortymentów i klas towaru, a co za tym idzie podstawą określenia ceny. Wyniki te są wiążące, dopóki odbiorca nie dowiedzie na podstawie własnych prób analitycznych, przeprowadzonych po odbiorze towaru, lub prób przeprowadzonych przez instytucję rozjemczą, że towar nie odpowiada jakości podanej przez dostawcę. Odbiorca może wtedy dochodzić roszczeń z tytułu wad towaru w trybie przewidzianym warunkami dostaw, np. ogólnymi warunkami dostaw lub branżowymi warunkami do-

²³ § 49–50 dekretu z 5 VIII 1949 r. o państwowym arbitrażu gospodarczym (tekst jednolity Dz. U. nr 29 z 1957 r., poz. 132).

²⁴ Zob. „Państwo i Prawo” 1956, z. 8–9, s. 262.

staw, jeżeli branżowe warunki zostały wydane i normują tryb dochodzenia roszczeń z tytułu wad towaru lub tryb rozliczeń z tytułu jakości (oczywiście z zastrzeżeniem obowiązujących form rozliczeń).

Czy odbiorca może żądać dopuszczenia go do udziału w badaniu przedwysyłkowym?

Udział odbiorców w badaniu przedwysyłkowym inaczej jest unormowany w zakresie dostaw w obrocie krajowym, a inaczej w zakresie dostaw, związanych z obrotem z zagranicą.

Ogólne warunki dostawy towarów przeznaczonych na eksport²⁵ stanowią w § 16, że sprzedawca obowiązany jest udostępnić nabywcy (osobom lub organizacjom przez nabywcę upoważnionym) Wgląd w procesy produkcyjne badanego towaru i wyniki kontroli zakładowej, a także zapewnić możliwość korzystania z urządzeń technicznych zakładu produkcyjnego potrzebnych do badania towaru. Ponadto nabywcy służy prawo dokonania kontroli towaru w każdym czasie po wysyłce.

Odnosnie do dostaw w obrocie krajowym, zaznaczyć należy, że ani z przepisów o ogólnych warunkach dostaw w obrocie krajowym²⁶, ani z przepisów kodeksu zobowiązań nie wynika obowiązek dostawcy dopuszczenia przedstawicieli odbiorców do badania przedwysyłkowego. Dostawca może natomiast przyznać odbiorcy takie prawo (brania udziału w badaniu przedwysyłkowym) w drodze umownej.

Wynika to z § 11 ust. 3 pkt 3 cytowanych ogólnych warunków dostawy.

W myśl tego przepisu badanie techniczne przed wysyłką przedmiotu dostawy odbywa się tylko wtedy, gdy to wyraźnie w zamówieniu zastrzeżono; zamówienie zaś — w myśl § 16 ogólnych warunków dostawy — podlega akceptacji przez dostawcę.

Zrozumiałe jest, że na obecność przedstawicieli odbiorców przy badaniach jakościowych w zakładzie dostawcy (zwłaszcza tego, który jest jednocześnie producentem) — wymagana jest zgoda dostawcy, gdyby bowiem przedstawiciele wszystkich odbiorców mieli takie prawo (niezależne od zgody dostawcy), praca w zakładzie produkcyjnym stałaby się niemożliwa i organa kontroli technicznej nie mogłyby wykonać swoich zadań.

²⁵ Zob. załącznik nr 2 do zarządzenia Przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów z 16 X 1959 r. (M. P. nr 92, poz. 494).

²⁶ Załącznik nr 2 do zarządzenia Przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów z 9 IV 1959 r. (M. P. nr 37, poz. 167).

W gospodarczo uzasadnionych przypadkach dostawca powinien wyrazić zgodę na udział odbiorcy w badaniu przedwysyłkowym²⁷.

Podkreślić należy, że brak udziału odbiorcy w badaniu przedwysyłkowym w niczym nie ogranicza jego praw do dochodzenia roszczeń z tytułu wad towaru. Odbiorca ma prawo i obowiązek zbadać towar po jego odbiorze. Prawo dostawcy do udziału w tym badaniu, wymóg protokolarnego stwierdzenia wad, zabezpieczenia dowodów oraz tryb postępowania w razie różnic w wynikach badań przeprowadzonych przez odbiorcę i wynikach badań przeprowadzonych przez dostawcę—normują cytowane ogólne warunki dostaw (§ 25 i nast.) albo branżowe warunki dostaw, lub też warunki dostawy towarów przeznaczonych na eksport.

Przy odbiorze ilościowym i jakościowym artykułów przeznaczonych na eksport, bardzo ważne jest przestrzeganie warunków przewidzianych w kontrakcie zawartym przez krajową centralę handlu zagranicznego z odbiorcą zagranicznym. Ogólne warunki dostaw towarów na eksport stanowią, że za niezachowanie warunków umowy pomiędzy nabywcą (przedsiębiorstwem handlu zagranicznego) a odbiorcą (kontrahentem zagranicznym) sprzedawca (dostawca krajowy) odpowiada tylko wtedy, gdy umowa z nabywcą zawarta została przez potwierdzenie umowy zawartej między nabywcą a odbiorcą²⁸.

Na koniec zaznaczyć należy, że jeżeli odbiorca sam nie przeprowadza badań jakościowych, lecz korzysta z wyników badań jakościowych przeprowadzonych i rejestrowanych przez dostawcę w jego (tj. dostawcy) zakładzie, to w żadnym razie nie powoduje przedłużenia czasokresu do realizacji roszczeń z tytułu jakości. Termin ten biegnie nie od chwili, kiedy odbiorca faktycznie zjawi się w zakładzie dostawcy, aby odczytać wyniki, bo w takim razie początek biegu terminu mógłby być dowolnie przesuwany przez odbiorcę.

Termin ten należałoby liczyć: 1. albo od chwili kiedy odbiorca mógł rzeczywiście skorzystać z wyników, bo z tą chwilą mógł też dochodzić swoich roszczeń; 2. albo od chwili (dnia) wykonania dostawy, bo okoliczność, że odbiorca sam nie przeprowadza badań towaru, ale polega na ustaleniach dostawcy, nie powinna powodować przesunięcia biegu terminów arbitrażowych.

²⁷ Przykładem takiego umownego uzgodnienia jest zarządzenie nr 61 ministrów: górnictwa i energetyki oraz przemysłu ciężkiego z dnia 31 III 1958 r. w sprawie odbioru węgla wsadowego i rozliczeń z tytułu jego jakości.

²⁸ Zob. § 12 cytowanych ogólnych warunków dostawy towarów przeznaczonych na eksport (M. P. nr 92, 1959 r., poz. 494).

Słuszna wydaje się druga alternatywa.

W każdym razie ani spóźnione ustalenie wyników (np. wyników analiz laboratoryjnych) przez dostawcę, ani brak przeprowadzenia badań przez odbiorcę, ani też spóźnione zapoznanie się przez odbiorcę z wynikami notowanymi u dostawcy — nie powinny wpływać na bieg terminu prekluzyjnego, przewidzianego do dochodzenia roszczeń w postępowaniu arbitrażowym.

V

Troska o zabezpieczenie dobrej jakości towarów przeznaczonych na zaopatrzenie ludności spowodowała wydanie nowych przepisów o badaniu jakościowym towarów i o powołaniu organów, które to badanie będą przeprowadzać.

Dotychczas obowiązujące ogólne warunki dostaw nie zawierają nakazu, co i jak ma być unormowane — odnośnie do kontroli jakości — w branżowych warunkach dostaw. W myśl zastrzeżenia z art. 3 ust. 3 dekretu z dnia 16 V 1956 r., odnośne przepisy branżowych warunków dostaw (o kontroli jakości) mogą odbiegać od ogólnych warunków dostaw tylko w zakresie uzasadnionym specyfiką branży („w zakresie uzasadnionym szczególnymi potrzebami produkcji lub obrotu danymi artykułami”).

Uchwała nr 355 Rady Ministrów z dnia 19 września 1958 r. w sprawie zapewnienia właściwej jakości towarów przeznaczonych na zaopatrzenie ludności²⁹ wprowadziła (w odróżnieniu od poprzedniego stanu prawnego) o b o w i ą z e k uwzględnienia — w branżowych warunkach dostaw towarów, przeznaczonych na zaopatrzenie ludności, konkretnych nakazów i zakazów, wynikających z cytowanej uchwały. Najważniejsze z nich dotyczą wprowadzenia w branżowych przepisach warunków dostaw, wydawanych w porozumieniu z ministrem handlu wewnętrznego, m. in. następujących zasad: wysokość kar umownych powinna być ustalona na takim poziomie, aby dostawcy nie opłacało się dostarczanie towarów o jakości niższej od określonej przepisami (także umownymi); sprawdzony przez odbiorcę i kwestionowany przez niego pod względem jakości towar nie może być zabrany przez dostawcę od odbiorcy, lecz musi ulec u niego odpowiedniemu przeklasyfikowaniu; odbiorca musi być z góry powiadomiony o dokonaniu przez dostawcę odstępstw od obowiązujących norm re-

sortowych lub od obustronnie uzgodnionych warunków technicznych; w przypadkach sporu z dostawcą co do rzeczywistej jakości zakwestionowanych przez odbiorcę towarów, ustalenie jakości dokonywane będzie przez rzeczoznawców i branżowe komisje.

Cytowana uchwała zawiera zasady co do powoływania tych organów (tj. rzeczoznawców i branżowych komisji do spraw jakości towarów) oraz co do trybu ich orzecznictwa. Szczegółowe przepisy w tym zakresie zawiera rozdział II uchwały: „Ustalanie jakości towarów”. Od orzeczenia rzeczoznawcy zainteresowane strony mogą się odwoływać do komisji branżowej. Od orzeczeń komisji branżowych nie służy odwołanie (§ 11).

W świetle przepisów cyt. uchwały, rzeczoznawcy i komisje branżowe są organami orzekającymi o jakości towarów. Skutki prawne tych orzeczeń są określone w uchwale. Sądzę, że orzeczenia tych organów nie są wiążące dla państwowych komisji arbitrażowych, bo taka zasada nie mogłaby być wprowadzona uchwałą, lecz wymagałaby zmiany przepisów o arbitrażu państwowym. Jest więc oczywiste, że mimo wydania orzeczenia przez rzeczoznawcę czy komisję branżową, strona może dochodzić swych praw w postępowaniu arbitrażowym.

Pozbawienie stron drogi postępowania arbitrażowego lub bezwzględne związanie komisji orzeczeniem rzeczoznawcy byłoby sprzeczne z obowiązującym dekretem z dnia 5 VIII 1949 r. o państwowym arbitrażu gospodarczym, a w każdym razie naruszałoby przepis art. 4 tego dekretu, z którego wynika, że przekazanie innym władzom rozstrzygania sporów, należących do właściwości państwowych komisji arbitrażowych, może nastąpić w drodze r o z p o r z ą d z e n i a Rady Ministrów, a więc nie w drodze uchwały.

Przepis § 13 uchwały nr 355 mówi o próbach technicznych. Według tego przepisu „tryb pobierania prób określa regulaminy działalności rzeczoznawców i branżowych komisji”. Ponieważ regulamin działania branżowych komisji nadaje minister handlu wewnętrznego w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami, przeto interesy stron (w umowie dostawy) są w ten sposób należycie zabezpieczone.

Regulamin pobierania prób, ustalony w tym trybie, musi uwzględnić Polskie Normy, jeżeli w zakresie kontroli technicznej danego artykułu zostały wydane, a także normy resortowe wydane przez właściwych ministrów.

Cytowana uchwała wprowadza nowy organ administracyjny, a mianowicie Biuro do Spraw Jakości Towarów. Pod względem or-

ganizacyjnym Biuro jest departamentem Ministerstwa Handlu Wewnętrznego.

Uchwała nr 355 z 1958 r. dotyczy kontroli jakości towarów, których przeznaczenie zostało już określone (na zaopatrzenie ludności). Postanowienia tej uchwały o ustalaniu jakości dotyczą więc przedmiotów, które ma zakupić lub już zakupił konkretny odbiorca. Dlatego też uchwała nr 355 mówi o trybie ustalania jakości „zakwestionowanych przez odbiorcę towarów w przypadku sporu z dostawcą co do określenia faktycznej jakości tych towarów (§ 1 ust. 1 pkt 6). Nowe organa, powołane do tego celu przez uchwałę, przeprowadzają kontrolę jakości towaru i orzekają, czy odpowiada ona normom państwowym, resortowym lub warunkom ustalonym w umowie. Pod tym kątem widzenia (ochrony praw odbiorcy) zredagowane są wszystkie przepisy uchwały.

Wyjątkiem od tej zasady wydaje się być przepis § 8, który określając zakres uprawnień rzeczoznawców mówi, że mogą oni wydawać opinie i orzeczenia „na wniosek zainteresowanych uspołecznionych zakładów produkujących, przygotowujących i przechowujących towary przeznaczone na zaopatrzenie ludności oraz uspołecznionych przedsiębiorstw handlu uspołecznionego”.

Czy w § 8 idzie o orzeczenia w sprawie jakości, poprzedzające jakikolwiek spór, czy też o orzeczenia na skutek powstałego już sporu? Słuszna wydaje się druga alternatywa, jako zgodna z całością przepisów uchwały nr 355, bo przecież artykuły produkowane przez zakłady uspołecznione powinny być przed wprowadzeniem ich do obrotu poddane kontroli jakościowej unormowanej przepisami, wydanymi na podstawie uchwały nr 440, i jakość tych artykułów powinna być w tym trybie ustalona.

Jeżeli orzeczenia, o których mowa w § 8 uchwały nr 355, miałyby — według intencji redaktorów uchwały — poprzedzać jakikolwiek spór co do jakości, mielibyśmy do czynienia jak gdyby z odbiorem jakościowym zainicjowanym przez dostawców, a odbiorcy przysługiwałoby już tylko odwołanie do komisji branżowej, czyli że odbiorca byłby niejako zaskoczony przez dostawcę i pozbawiony jednej instancji administracyjnej. Gdyby zaś odbiorcy przysługiwało powołanie i uzyskanie opinii rzeczoznawcy (mimo że zrobił to już dostawca), a oprócz tego odwołanie do komisji branżowej, wielostopniowość tego postępowania mogłaby nasuwać zastrzeżenia, zwłaszcza że niezależnie od tego postępowania stronom przysługuje jeszcze prawo do postępowania arbitrażowego. Można przewidywać, że regulaminy po-

stępowania organów do spraw jakości towarów, przewidziane w § 6 i 7 uchwały, usuną te wątpliwości.

Uchwała nr 355 jest przykładem administracyjnego uregulowania sprawy kontroli jakości i będzie podstawą dalszych norm administracyjnych i umownych. Niewątpliwie będzie ona jeszcze przedmiotem szczegółowych wypowiedzi — po wydaniu aktów wykonawczych.

VI

Omawiając akty normatywne dotyczące jakości towarów, nie można pominąć uchwały nr 426 Rady Ministrów z 8 XI 1958 r. w sprawie oznaczania wyrobów znakiem jakości³⁰. Uchwała ta nie narusza dotychczasowych przepisów w sprawie kontroli jakości (§ 17), wprowadza natomiast „znak jakości” dla oznaczania wyrobów wysokiej jakości, odpowiadających najwyższemu poziomowi produkcji krajowej, oraz znak jakości klasy specjalnej dla wyrobów reprezentujących klasę światową.

Uchwała określa tryb ubiegania się i przyznawania prawa oznaczania wyrobów znakiem jakości oraz organa orzekające (Polski Komitet Normalizacyjny i upoważnione przez ten Komitet instytucje państwowe bądź organizacje społeczne). Organ przyznający prawo do oznaczania wyrobów znakiem jakości powinien uwzględnić m. in. orzeczenie komisji rzeczoznawców, a także poziom kontroli fabrycznej.

Według § 11 ust. 2 cytowanej uchwały, „przyznanie prawa do oznaczania wyrobu znakiem jakości nie może być powodem podwyższenia ceny opartej na aktualnej kalkulacji, jednakże przewidziane są (§ 11 ust. 1) zarządzenia w sprawie wprowadzenia bodźców materialnych dla produkcji wyrobów objętych znakiem jakości (uprzywilejowanie zaopatrzenia w surowce, premiowanie produkcji oznaczonej znakiem jakości).

Dla wypełnienia zadań określonych uchwałą utworzono przy Polskim Komitecie Normalizacyjnym — Biuro Znaków Jakości.

Omówione w niniejszym artykule akty normatywne mają na celu zapewnienie dobrej jakości artykułów produkowanych przez jednostki gospodarki uspołecznionej³¹.

³⁰ M. P. nr 97, poz. 531. Zarządzenia Prezesa Polskiego Komitetu Normalizacyjnego z 19 i 20 III 1959 r., zawierające normy wykonawcze do uchwały nr 426, ogłoszono w M. P. nr 30 z 1959 r., poz. 141 i 142.

³¹ O prawo oznaczania wyrobów znakiem jakości mogą się również ubiegać prywatne zakłady produkcyjne.

Wśród omówionych rodzajów kontroli szczególne znaczenie ma kontrola jakości wyrobów, przeprowadzana w zakładzie produkcyjnym. Dlatego też byłoby interesujące sprawdzić, czy i jak wykonano w poszczególnych resortach wspomnianą uchwałę nr 440 z 1957 r. Wiadomo jest, że w wielu resortach kontrola jakości wyrobów w zakładach produkcyjnych (kontrola fabryczna) była unormowana i wprowadzona przed powzięciem cytowanej uchwały.

Prawo do administracyjnego unormowania tej kontroli (fabrycznej) nie wydaje odbiorcy na pastwę resortu dostawcy. Wprost przeciwnie — większość odbiorców nie ma fachowych organów kontrolnych, a tym bardziej laboratoriów analitycznych (lub nie chce ponosić kosztów ich utrzymania), dlatego też kontrola, o której mówi uchwała nr 440 z 1957 r. jest kontrolą bardzo ważną, obowiązkową i ma być uregulowana wiążącymi normami, wydanymi przez ministra nadzorującego producentów. Inne rodzaje kontroli (przedwysyłkowa lub u odbiorcy) mogą być uregulowane umownie lub w warunkach dostaw. Ta pierwsza kontrola w zakładzie produkcyjnym jest bardzo ważna jako podstawa dobrej jakości artykułów. Ostatnio zdaje się przeważać pogląd, że o jakości artykułów decyduje ilość organów kontrolnych. Bardzo to problematyczne i bardzo kosztowne. Nie wielość organów kontrolnych uratuje sprawę jakości, ale sumienne i prawidłowe działanie kontroli w zakładzie produkcyjnym.